

PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **9 kor.**, z przesyłką **10 kor.**; kwartalnie bez przesyłki **2.25 kor.**, z przesyłką **2.50 kor.** — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i **dodatków nadzwyczajnych po 10 gr.** dostać można: w księg. Zwolińskiego, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika. **W Krakowie:** W Głównej trafice W. Bujańskiego w Rynku; w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej; w antykw. K. Wojnara Szewska 18; w księgarni Spółki Wydawn. i w księgarni Gebethnera i Sp.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymاریa o godz. 6½, b) Wotywa o godz. 9-tej, c) Suma o 10½. W dniu powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obcy księża.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chalubińskiego przy ulicy Chalubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa „Polanka“ (obok pocztu). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Pogadanki. W „Czytelnii Zakopiańskiej“ co sobota, od godz. 4-tej popoł. pogadanki literackie i społeczne. Wstęp dla członków „Czytelnii“ bezpłatny, dla nieczłonków po 1 koronie. Po pogadance zabawa towarzyska.

Nowy wójt.

Mamy zatem nowego wójta. Na godność tę Rada gminna, a właściwie jedna połowa tej Rady, powołała dra Chramca. Powołanie to, jak widać z podanego w innem miejscu sprawozdania z wyborów, nie odbyło się bez walki. Zwiastowanie przez przewodniczącego wyborcom, że wójtem został dr Chramiec, ponieważ otrzymał piętnaście głosów, a drugi kandydat p. Maciej Gąsienica tylko dwanaście, wywołało istną burzę wśród zebranych. Radni górale prawie wszyscy wyszli z izby, dekompletując posiedzenie. Z okien i drzwi wypełnionych nienależącymi do Rady góralami i górkami popłynęły głośnie zlorzeczenia Radzie za taki wybór. Padające ze wszystkich stron dosadne wyrazy protestu przeciwko nowemu wójtowi wyraźnie wskazywały, że i lud sam i przedstawiciele jego w Radzie uważają za krzywdę dla gminy narzucenie jej wójta w osobie dra Chramca. Przyznać trzeba, że siła tego protestu, a zwłaszcza zdradzona przy nim znajomość istotnej wartości narzucanego wójta, jest, dla znających nawet miejscowe stosunki, pewną niespodzianką. Dopiero bowiem te wybory ujawniły, że i lud poznał się już na swoim samowolnym opiekunie. Wykrzyki, rzucane wprost w oczy nowemu wójtowi, są bardzo znamienne, godzi

się więc przytoczyć dosłownie bodaj niektóre z nich. «Do kogóż my teraz pójdziemy z biedą naszą» — wołano — to hrabia Zamoyski został teraz wójtem», «falszywe papiery podpisywać nam każe» i t. p. nie świadczące chyba o zbyt niemiłym przywiązaniu górali do swego «opatrnościowego opiekuna».

Kto jest dr Chramiec, wiemy bardzo dobrze, nie mamy żadnych złudzeń co do jego etycznej i obywatelskiej wartości. Mielśmy sporo okazji do poznania go jako działacza, był wszak przez długi czas prezesem Komisji klimatycznej, a dotąd ciągle faktycznym kierownikiem gminy. Dawny wójt p. Sieczka był tylko w jego ręku posłusznym manekinem. Mocodawcą zaś dra Chramca był i jest hr. Zamoyski. Jak na takim kierownictwie wychodziło Zakopane, wie każdy, kto je zna. Komisja klimatyczna pod przewodnictwem dra Chramca, prezesa podczas posiedzeń, była ciałem martwym, policyjnym biurem do przyjmowania meldunków i ściągania taksy, o rozwoju stacyi dr Chramiec nie myślał i nie też wtedy dla rozwoju tego nie zrobił. Udział gminy w tym rozwoju i dotąd jeszcze jest mitem. A oto kilka wytycznych punktów drogi, po której dr Chramiec wiódł Zakopane, jako jego kierownik. Dogodne dla hr. Zamoyskiego, ale ubożące gminę postradanie dochodów z propinacyi, przyjęcie dotkliwego dla gminy ciężaru gwarancyi kolejowej dla ulżenia głównemu



R. 4
Q. 3595 / 1902

akcyonaryuszowi; umieszczenie dworca kolejowego ze szkodą stacyi klimatycznej, ale na gruntach hr. Zamoyskiego, walka o rozszerzenie Chramcówek tylko po jednej stronie; przeciwdziałanie budowie szpitala klimatycznego; zwalczanie utworzenia posady weterynarza miejskiego; zmarnowanie sprawy oświetlenia elektrycznego; zwłoka w sprawie wodociągów; od rzucenie starań o kanalizację i t. d. Pomijamy cały długi szereg czynów złych, niemających jednak ścisłego związku ze sprawami Zakopanego, do których dr Chramiec wciągał Radę gminną lub Komisję klimatyczną ze swoich osobistych względów i kompromitował je. Postawienie takiego człowieka na czele gminy jest więc uświęceniem niejako tej szkodliwej dotychczasowej jego działalności. I to jest właśnie największym złem wyrządzonem Zakopanemu.

Jak wieść niesie, dr Chramiec zawdzięcza swój wybór na wójta poparciu władz wyższych. Trudno w to uwierzyć, władze te bowiem miały aż nadto sposobności do poznania dra Chramca i ocenienia środków, jakimi się posługuje. Jeśli jednak ma to być prawdą, to winna temu chyba jakaś nadzieja, że ze złożeniem władzy w ręce dra Chramca łatwiej będzie przeprowadzać w gminie to, co dla Zakopanego potrzebne, że jako wójt przestanie on przeciwdziałać słusznym dążeniom. Czy uzasadnioną jednak jest taka nadzieja? Z jednej bowiem strony stoi dr Chramiec, jako obrońca prywatnych interesów p. hr. Zamoyskiego, z drugiej ludzie, dla których najważniejszą sprawą jest dobro Zakopanego. Władze, popierając dra Chramca, stając po jego stronie, wy-

stały tem samem przeciwko sprawie dobrej, ważnej dla całego kraju. Ten niby dyplomatyczny manewr, wyrażający niejako uznanie dla działalności szkodliwej, odebrać może chęć do wszelkiej dodatniej pracy, która, jak widać, nie może u nas liczyć na poparcie i musi zawsze ustępować względem prywatnym, byle możliwym, i w tem też głównie dopatrujemy się szkody, jaką przyniósł wybór dra Chramca na wójta.

Z mianowania nowego wójta Zakopane nie odniesie żadnej korzyści. Jeśli zaszła obecnie jakaś zmiana na lepsze, to wskutek tego, że do Rady gminnej, biernego dotąd narzędzia w rękach dra Chramca, weszła opozycja, która stanie zawsze śmiało w obronie interesów gminy. Zakopane tylko na tej opozycji pokładać może jakieś nadzieje. Nowy wójt sam inicjatywy nie posiada, potrzeb sanitarnych uzdrowiska nie rozumie, wszelka inicjatywa wyszła z innej strony, plan szeroki rozwoju Zakopanego jest już nakreślony ale nie przez niego; najwyżej zdobywał się dotąd na nieudolne powtarzanie cudzych myśli i pomysłów.

Dr Chramiec, zostawszy obecnie wójtem, traci jednak możność zasłaniania swoich własnych czynów p. Sieczką, który niby nie umiał poradzić sobie z góralami w Radzie. Teraz sam będzie musiał odpowiadać za swoją działalność, może to wpłynie nieco krępująco.

Dla Zakopanego ważnem i korzystnem jest to tylko, że nad nowym wójtem zawisła obecnie nieubлагana, ścisła kontrola Rady gminnej. Ludzie, którzy stają w Radzie do tej niewdzięcznej, trudnej pracy, bogaci smutnem doświadczeniem, niech nie liczą na poparcie

Na biedę.

(Dokończenie).

Nastał wrzesień. Pogoda, ciepło, owsy dojrzały, wiatr kołysze niemi jak morza falami. W sobotę gazdowie klepią i ostrzą kosy, aby na poniedziałek do koszenia owsa były gotowe; wszędzie wesoło i gwarno.

W niedzielę w kościółku ozwały się dzwony i głos ich po rannej rosie płynie daleko, uderza o wyniosłą ścianę Giewontu i odbity od niej powraca echem, ale już jakby z jakąś skargą bolesną, z żalnym jękiem grobowym...

Nikt się jednak niczego nie domyśla, na nabożeństwo spieszą gospodarze, gosposie, starzy i młodzi, na wszystkich twarzach widać wesołość, każdy

się ciśnie do wnętrza kościoła, aby pomodlić się i słowo Boże usłyszeć. Wychodzi wreszcie z zakrystyi ksiądz proboszcz, ale smutny jakiś i wszedłszy na ambonę, mówi: — Ludku mój, ludku kochany! módl się gorąco do Boga, bo straszna bieda do nas się zbliża!... Wyjdźcie z kościoła powoli i do domów się rozejdźcie... nie schodźcie się nigdzie razem, ani na jarmarki, ani do kościoła nawet, proście Boga gorąco o przebaczenie, bo... cholera!

Cholera! cholera! leci to straszne słowo z ust do ust jak błyskawica, mało kto wie, co ono znaczy, a jednak truchleje na jego dźwięk.

Cholera trzy razy, raz po raz uderza w Zakopane i bez litości pożera ofiary. Mreją Jaciny, Pęksowie, mreją Rojowie, Sobczacy i Gąsienicowie, mreją Bachledzi i Stachonie w Oleczy. Moce niebieskie jakby zaprzysięgły zagładę rodu ludzkiego. Anioł

władz błędnie informowanych, niech idą wytrwale naprzód, wpatrzeni w jedyny jasny cel — dobro Zakopanego, ufni, że trud swój, walkę, przykrości niosą w ofierze sprawie dobrej, korzystnej nie tylko dla miejscowego ludu, ale i dla kraju całego.

Z TATR.

(Dokończenie).

Próby w celu znalezienia drogi na Łomnicę od Pięciu Stawów podjęli pierwsi pp. Noack i dr Habel z Wrocławia. Dnia 4 sierpnia 1899 r. dotarli żlebem 1-ym do przełęczy między turniami II a III, skały jednak w okolicy szczytu III okazały się nieprzystępnymi, deszcze, grad i mgła zniewoliły turystów do powrotu tą samą drogą. W dwa dni później¹⁾ (6 sierpnia) wyszli ciż sami turyści zwykłą drogą na Łomnicę, ze szczytu jej rodzajem bocznej (północno-zachodniej) grani, dotarli przez dwa trudne kominki do olbrzymiego, śniegiem zavalonego żlebu i od północy wydostali się na turnię IV, na szczycie której znaleźli kopiec, ustawiony przez p. J. Chmielowskiego, turnia jednak III zdawała się turystom i z tej strony być niedostępną²⁾, a burza zmusiła ich do powrotu na szczyt Łomnicy.

(Tym sposobem problemat znalezienia od Pięciu

¹⁾ Obie te wycieczki odbyte zostały pod przewodnictwem Jana Bräuera.

²⁾ Jak już jednak wspomnieliśmy, na turnię III, z tej właśnie strony wychodzili pp. dr Téry i J. Chmielowski.

Stawów drogi na Łomnicę, został już rozwiązany częścią przez p. J. Chmielowskiego, częścią zaś przez pp. Noack'a i dra Habel'a, droga jednak odkryta przez dra Jordana jest, jak zobaczymy, zupełnie inną).

W *Góńcu Spiskim* (po węg. «Szepesi Hirnök», po niem. «Zipser Bote») z dnia 4 sierpnia 1900 r. znalazł dr Jordan notatkę, iż 21 września 1857 r. pięciu turystów, pod przewodnictwem nauczyciela Lux'a ze wsi Staroleśnej, zeszło z Łomnicy do Pięciu Stawów; wiadomość ta jednak wydaje się zupełnie nieprawdopodobną i polega zapewne na jakiejś omyłce w nomenklaturze.

Wycieczki dra Jordana w grupę Łomnicy i Durnego przedstawiają się jak następuje:

Dnia 26 czerwca 1900 roku ze schroniska przy Pięciu Stawach wstąpił dr Jordan w żleb 1-y i uszedłszy nim nieco w górę, przeszedł do następnego z prawej strony tj. żlebu 2-go, później znów do 3-go, stąd jednak niepodobna było przedostać się przez poprzeczną grzędę do żlebu 4-go; powrócił więc w dolinę.

Dnia 30 czerwca 1900 r. żlebem 1-ym doszedł do grani, do przełęczy między turniami II i III (podobnie jak pp. Noack i dr Habel); deszcz i mgła zmusiły go jednak do zaniechania dalszej próby w tej okolicy, zszedł więc żlebem 2-gim napowrót na dolinę. W obu tych wycieczkach, odbytych bez przewodnika, towarzyszyła dr. Jordanowi panna Marta Lavallée z Genewy.

Dnia 5 lipca 1900 roku dotarł dr Jordan wraz z przewodnikiem Janem Franz'em żlebem 1-szym do szczyrby między turniami II i III, zniżywszy się następnie cokolwiek na stronę północną, po rysie w ka-

śmierci rozpostarł swe skrzydła nad całą nowotarską doliną, jak owe dymy widziane przez pasterzy w lecie. Lecz gdzież ów zbawczy wiatr halny, co potrafił owe dymy zwalczyć i usunąć?

I teraz zjawił się zbawca — ś. p. Dr. Tytus Chałubiński. Jak Anioł stróż Zakopanego staje on naprzeciw tej zgrozy, nieustraszony zмага się z nią i wydiera jej prawie konające ofiary. Dnia mu nie staje, więc w nocy wyskakuje oknem z mieszkania i przebiega niezmordowany całe Zakopane, a gdzie widzi w góralskiej chacie światło, lub krzyk dosłyszany, tam biegnie i ratuje. Pociesza smutny, truchlejący lud, rozdaje lekarstwa, poucza jak się ratować, zakazuje używania napojów i pokarmów, po których według jego wiedzy cholera najłatwiejszy ma przystęp do organizmu ludzkiego.

Szczęśliwy ten, kto się do jego nauk i objaśnień

zastosował, bo go cholera albo zupełnie ominęła, albo jeśli dotknęła, to z pewnością go ś. p. dr. Chałubiński wyratował, jeśli więc żyje, jemu zawdzięcza to życie, a jeśli zmarł, to mu również dziękuje, bo się przed skonaniami z Bogiem pojednał.

Za trzeciem uderzeniem cholery nie może już dr. Chałubiński sam podolać, wzywa więc na pomoc dra Urbańskiego i ratują wspólnymi siłami.

W ostatnich dniach września ś. p. dr. Chałubiński zatyka krzyż żelazny na szczycie Gubałówki i woła: Alleluja! cholera w Zakopanem zwyciężona!

I nie ukazała się już więcej.

Na wieki niech będzie w Zakopanem cześć pamięci tego, który z nią o nas walczył.

Andrzej Suleja
Zakopianin.

dłubie szczytu III z wielkim trudem wydrapał się na jego wierzchołek, skąd opisywaną już granią przeszedł na turnię IV, dalej na przełęcz najbliższą Łomnicy i trzymając się o ile możności jak najwyżej samej grani (oczywiście po północnej stronie grzbietu), dostał się wreszcie na Łomnicę.

Budapeszteńska Sekcja Węgierskiego Towarzystwa Turystów nazwała ową drogę «Jordán út» (drogą Jordana) i ulepszyła ją znacznie własnym nakładem przez wkucie olbrzymich, często kilkudziesięciometrowej długości łańcuchów, oddających znakomite usługi. Idąc drogą ulepszoną, zbytecznym już jest obecnie wychodzić na trudną turnię III, gdyż obchodzi się ją po wązkim, skalistym gzymsie; mimo wielu ułatwień, droga dra Jordana przedstawia jeszcze bardzo znaczne trudności do pokonania. (Z polskich przewodników przechodził nią tylko Józek Tatar latem r. 1901).

Dnia 10-go lipca (z Janem Franz'em) dostał się dr Jordan znów żlebem 1-ym do tej samej przełęczy, między turniami II i III, skierował się w lewo, w stronę Durnego i idąc granią przez turnie II i I, wszedł na przełęcz między tą ostatnią a Durnym, stąd zaś na sam szczyt Durnego. Śmiały problemat tatrzański bezpośredniego połączenia drogą tych dwóch bliźniaczych olbrzymów, Durnego i Łomnicy, rozwiązany więc został w całości dopiero przez dra Jordana; dzięki umiętności i śmiało podjętym próbom, dzięki szczeremu zamilowaniu i znakomitej wprawie turysty, mamy obecnie grupę tych przepysznych szczytów świetnie zbadaną i opisaną¹⁾.

Monografie w rodzaju w mowie będącej rozprawy wzbogacają niezmiernie nie naszą niestety literaturę tatrzańską; doskonale zdjęcia z natury informują czytelnika znakomicie, ilustrując przytem żywo zbyt suche może dla niespecjalistów opisy, a rzetelna sumienność, z jaką dr Jordan kreśli szczegóły swych wycieczek, posłużyć może za wzór dla wszelakiego rodzaju publikacyi tatrzańskich.

¹⁾ Weg. Tow. Turystów przyjęło dla poszczególnych szczytów tej grupy następujące nazwy: 1) przełęcz między Durnym a turnią I otrzymała nazwę «Przełęcz Klimka Bachledy»; 2) turnia I nazwę: «Turnia Miss Tomasson»; 3) przełęcz między turniami II i III: «Przełęcz Jana Franza»; 4) turnia III: «Szczyt Jordana»; 5) przełęcz między turniami III i IV: «Przełęcz J. Chmielowskiego»; 6) turnia IV: «Turnia J. Chmielowskiego»; 7) przełęcz między tą ostatnią a Łomnicą: «Przełęcz Habel-Noacka»; 8) żleb 4-ty nazwany został «Żlebem Téry'ego»; 9) żleb 3-ci «Żlebem J. Chmielowskiego».

A. Lewicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pod adresem Tow. Tatrzańskiego. Za kilka tygodni ma być ukończoną i oddaną do użytku publicznego część szosy do Morskiego Oka, na przestrzeni dwóch kilometrów od Wanty do Włosiennicy. Już zatem w sezonie letnim furki mogłyby dojeżdżać do tego punktu, oddalonego o dwa tylko jeszcze kilometry od kresu drogi — Morskiego Oka. Potrzeba jednak wystarać się od górali z Białki pozwolenia na zatrzymywanie się furek na wspólnym gruncie przyległym do tego punktu szosy, na samej bowiem szosie stać furom nie będzie wolno. Towarzystwo Tatrzańskie, jako współwłaściciel pozwolenie to, o ile jest możliwym, uzyskać powinno.

Donoszą nam o pilnej potrzebie poprawy przy Wodospadach Mickiewicza. Poprawy tej wymaga miejsce do stania, urządzone na lewym brzegu przy niższym wodospadzie, gdyż zapadła się tam ziemia, tworząc niebezpieczną jamę.

Taksa klimatyczna. Projekt nowej zmienionej taksy, opracowany przez p. Komisarza uzyskał już zatwierdzenie namiestnictwa. Podług tego projektu, taksa pobierana będzie obecnie tygodniowo po 2 kor., od osoby, a 5 kor. od rodziny, w przeciągu 6 tygodni. Nowy system pobierania taksy wejdzie w życie z chwilą otrzymania oficjalnej wiadomości o zatwierdzeniu go. Wszelkie przygotowania do natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego systemu opłat zostały już przeprowadzone.

Ankieta turystyczna. Przypominamy, że z dniem 15-tym b. m. upływa termin nadsyłania odpowiedzi na rozesłany przez nas kwestyonaryusz w sprawie turystyki. Prosimy więc, aby ci, którzy pragną wypowiedzieć uwagi swoje w ważnej tej sprawie, zechcieli pośpieszyć się z nadesłaniem odpowiedzi.

„Towarzystwo Pożyczkowe“ W niedzielę d. 8 go b. m. odbyło się w «Gwieździe» pierwsze zawiązujące zgromadzenie członków nowego tego towarzystwa. Obecnych na zgromadzeniu było z górą trzydziestu członków, którzy podpisali deklaracye na blisko czterdzieści udziałów. Przeprowadzone następnie wybory do władz «Towarzystwa Pożyczkowego» dały następujący rezultat. Dyrektorami pozostali założyciele, pp. Floryan Grużewski, Aleks. Drzewiecki i dr. T. Janiszewski. Na zastępców dyrekcji wybrano pp. Dyonizego Beka, Stanisława Ciszewskiego i Aleksandra Modlińskiego. Do Rady nadzorczej, pp. L. Mata-szewskiego, St. Mączyńskiego, St. Niemczyka, J. Kuźmińskiego, dr. Z. Kostkiewicza, Al. Krzyżanowskiego,

J. F. Słowika i L. Zwolińskiego. Do komisji rewizyjnej pp. J. Hottowego, St. Jarnuszkiewicza i J. F. Komendzińskiego.

Orkiestra miejscowa na mocy umowy z komisją klimatyczną koncertować będzie w parku lub na placu przy biurze komisji w czasie od 15-go do 30-go czerwca i od 1-go do 30-go września r. b., po dwie godziny dziennie. Podczas reszty sezonu grywać będzie jeszcze w tym roku krakowska «Harmonia».

Zamówienia orkiestry. WP. właścicieli pensjonatów, zakładów, hoteli, tudzież osoby prywatne, zamierzające zamówić orkiestrę góralską miejscowego «Towarzystwa muzycznego» w sezonie letnim na godziny stałe, uprasza się o łaskawe zgłoszenie zamówienia najpóźniej do d. 25-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa p. L. Mataszewski (Kościelna, willa «Przełęcz») lub kapelmistrz orkiestry p. Nikiel (Kościelna, «Szkoła muzyczna»).

M. Niemerkwicz

sekretarz.

Profesor Pietsch z grupą uczniów szkoły przemysłowej ze Lwowa zjechał do Zakopanego w piątek ubiegłego tygodnia, w celu zapoznania się na miejscu ze stylem zakopiańskim. Niestety, nie ma u nas jeszcze tego, co w kolebce stylu być powinno, jakiegoś usystematyzowanego zbioru okazów, modeli i wzorów stylu. To, co tutaj znaleźć można, porzucane w rozmaitych miejscach nie daje nawet przybliżonego pojęcia o rozwoju naszej sztuki stosowanej, o obszarze, jaki już objęło, tak niedawno jeszcze wzgardzone, a dziś tak wspaniale rozwinięte zdobnictwo ludowe. Tyle pięknych rzeczy poszło od nas w świat, czy to w formie projektów p. Witkiewicza, Brzegi, Gosienieckiego i innych, czy pod postacią okazów ze szkoły i pracowni rzeźbiarskich, a nie pozostało u nas z tego ani śladu, nawet w wizerunkach, lub kopiach. A szkoda wielka. Drużyna prof. Pietscha, bawiąc sześć dni w Zakopanem, zwiedzała wszystko, co się zwiedzić dało, była więc w szkole zawodowej i koronkarskiej, w Muzeum Tatrzańskim, w kościele parafialnym, w domach stylowych, oglądała zbiory p. Dembowskiej i p. Gnatowskiego, wszędzie robiąc studia i gromadząc materiał, w każdym razie więc, korzyść z tej pierwszej tego rodzaju wycieczki będzie niezaprzeczona.

Artyści teatru krakowskiego i w tym roku, jak w zeszłym zamierzają dać Zakopanemu garść wrażeń wielkiej sceny, prawdziwej sztuki. Grupa złożona z pp. Wysockiej, Ordonówny, Sosnowskiego, Zelwerowicza, Bednarczyka, Jednowskiego i innych, wybiera się do Zakopanego na koniec lipca i ma dać

pięć przedstawień, z których ostatnie ma zasilić dochodem swoim fundusz sanatorium zakopiańskiej «Pomocy Bratniej». Projektowany repertuar zawiera takie klasyczne sztuki, jak «Ksiądz Marek» Słowackiego, «Dziady», «Warszawiankę» Wyspiańskiego, a następnie «Car jedzie» i «Mężczyzna» Zapolskiej. Pożądanych gości oczekiwać będziemy z niecierpliwością.

Kolej na Świnnicę. Wypracowany przez inżyniera Waleryana Dzieślewskiego projekt zębatej kolei górskiej z Zakopanego pod Świnnicę i wystawiony obecnie w modelu na wystawie politechnicznej we Lwowie, budzi ogólne zainteresowanie. Obszerniejszy opis śmiałego tego a praktycznego projektu podamy kiedyindziej.

Wypadek. We środę poprzedniego tygodnia p. Grzesikówna z siostrą p. Prusikową, żoną profesora z Pragi, poszły pod Nosal na przechadzkę. Panna G. chcąc użyć kąpieli rozebrała się i weszła do uregulowanego potoku Bystrej. W jednej chwili silny prąd wody obalił nierozważną amatorkę kąpieli i uniósł aż za Przecznicę, to znaczy blisko trzy kilometry, gdzie ją zatrzymali i wydobyli więźniowie, pracujący przy regulacji potoku. Unoszona wodą, choć nie straciła przytomności, zatrzymać się jednak na gładkiem korycie nie mogła. W kilku miejscach próbowano ją zatrzymać, niestety, bezskutecznie. Student z Warszawy, p. Wróblewski rzucił się nawet do wody i uchwycił pływającą, lecz bystra woda wyrwała mu ją, obalwszy jego samego, tak że z trudem zdołał się wydobyć z mimowolnej kąpieli, oplacając bezskuteczne poświęcenie przeziębieniem. P. G. ma tylko silnie skaleczoną rękę. Wydobytą, bezwładną z przestrachu i przemarznięcia opatrzył na miejscu dr. Dłuski.

Sto koron złożyła na szpital zakopiański WPani Zofia Hawrankowa dla uczczenia ś. p. dr. Maryana Hawranka. Za hojną tę ofiarę w imieniu szpitala składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Dr. T. Janiszewski.

Weteran p. A. Pyzikowski uproszony został przez zarząd miejscowego Koła Tow. «Szkoły ludowej» o zbieranie składek od członków Koła i ofiar na rzecz Towarzystwa. P. Pyzikowski przyjmuje również zapisy na członków «Przytuliska weteranów w Krakowie».

Z Ameryki. W sierpniu roku zeszłego podaliśmy w *Przeglądzie* list prenumeratora naszego z Chicago p. F. Kędzierskiego, rodem z Czarnego Dunajca, list nie kunsztowny, ale ujmujący tą prostotą serc szczerzych. P. K. zapytywał w tym liście p. Szukiewicza o ceny biżuterii stylowej, o której istnieniu i pew-

nych szczegółach dowiedział się z *Przeglądu*. W tych dniach właśnie otrzymał p. Szukiewicz pieniądze na ową biżuterię w większej nieco ilości, ponieważ, jak się okazuje z listu, zawierającego zamówienie, biżuteria ta ma być ofiarowaną jako fant na loteryę, z której dochód przeznaczono na pomnik Kościuszki w Chicago. Ofiarę tę na cześć pamięci narodowego naszego bohatera składa stowarzyszenie św. Jacka, patrona zachodniej Galicji. W stowarzyszeniu tem, jak pisze p. K. «jesteśmy wszyscy podtarzańscy, górale». Ze względu więc na cel zamówienia p. Szukiewicz dołączy i swoją ofiarę na pomnik w biżuterii również. List kończy się pozdrowieniem «najserdeczniejszym p. Szukiewiczowi i p. Witkiewiczowi», przesłaniem temu ostatniemu, jako twórcy stylu zakopiańskiego.

P. Płonka prostuje nieścisłość podanej przez nas w poprzednim numerze wiadomości, iż trzydziestu uczestników wycieczki seminaryjskiej z Krosna, bawiących d. 31-go z. m. parę godzin w Zakopanem nie mogło o 8-ej rano dostać śniadania w żadnej z tutejszych restauracji. P. Płonka zapewnia, że do jego restauracji zgłosić się może każdej chwili dowolna ilość osób, a on zawsze wszystkich ugościć potrafi. A dla uczącej się młodzieży, gotów jest zawsze do ustępstw, czego dał dowód, stołując przez cały czas pobytu uczniów szkoły przemysłowej ze Lwowa, po cenach znacznie niższych od praktykowanych.

Wybór wójta.

W sobotę d. 7-go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady gminnej, wybranej jeszcze d. 25-go maja r. z., ale nieczynnej z powodu wniesienia protestu, obecnie uchylonego przez namiestnictwo. Zebranie to zwołaniem zostało, jak chce ustawa, przez najstarszego wiekiem radnego, wyłącznie w celu ukonstytuowania się Rady przez wybór wójta, podwójciego i trzech asesorów.

Posiedzenie otworzył p. Wiktor Ciechomski, zwołujący zebranie, odczytaniem odpowiednich paragrafów ustawy i stwierdzeniem niezbędnego kompletu; było obecnych 29 radnych. Zażądał następnie od Rady zdecydowania, czy wybory wójta mają się odbyć ustnie czy kartkami. Radny Pawlica postawił wniosek o zarządzenie wyborów ustnych, radny Bachleda Curuś wniósł o wybory kartkami. Przy głosowaniu wniosek rad. Pawlicy uzyskał 14 głosów, wnio-

sek rad. Curusia 12 głosów. Uchwalonymi więc zostały ustne wybory, które dały rezultat następujący, radni: Bogdański, Ciechomski, prof. Galleth, dr. Gaik, M. Jacina, ks. Kaszelewski, St. Krzeptowski, Mieloch, Pawlica, Regiec, Wł. Roszek, Sieczka Józef, Sieczka Maciej, Tabeau i Walczak Jan głosowali na dr. Chramca; radni: Bachleda Curuś, Wł. Dzikiewicz, Maciej Gąsienica, dr. Janiszewski, prof. Rutkowski, Sobczak Józef, Sobczak Stanisław, Stachoń Tutoń, Józef Stoch, Józef Trzebunia, Walczak Wójciak i Hyc Ustupski na Macieja Gąsienicę; rad. dr. Chramiec głosował na p. Ciechomskiego, rad. Kulig wstrzymał się od głosowania. Głosowało zatem na dr. Chramca 15 radnych, na Macieja Gąsienicę 12-tu, wójtem więc wybrany został dr. Chramiec, nie uzyskawszy ani jednego głosu więcej ponad niezbędną absolutną większość.

Ogłoszenie przez przewodniczącego tego rezultatu wyborów przyjęte zostało przez licznych ciekawych, zapelniających otwarte okna i drzwi izby radnej wrzawą niezadowolenia. Prawie wszyscy górale, głosujący na p. Macieja Gąsienicę, opuścili izbę. Wrzawa za oknami i w sieni, głośnie protesty i wykrzyki pod adresem nowego wójta rosły i tworzyły zamęt, wobec którego pozostała w izbie część Rady długo siedziała bezradna. Wreszcie interwencja ks. proboszcza Kaszelewskiego uspokoiła nieco wzburzonych, a pp. prof. Rutkowskiemu i dr. Janiszewskiemu udało się namówić do powrotu paru z tych radnych, którzy izbę opuścili. Stwierdziwszy więc ponownie komplet, zmniejszony obecnie do 23 osób, ale ustawowo wystarczający, przystąpiono do wyboru czterech asesorów. Radny p. Tabeau zgłasza następujących kandydatów: Macieja Gąsienicę, Macieja Jacinę, Józefa Stocha i Jana Stachonia. P. Rutkowski zawiadamia, iż upoważniony jest do oświadczenia, że p. Maciej Gąsienica wyborów nie przyjmie. Dr. Janiszewski prosi o stwierdzenie, czy i inni kandydaci wybór przyjmą. Okazuje się, że przyjąć nie chce wyboru i nieobecny w izbie rad. Stachoń. Następuje znowu przerwa, podczas której grupa radnych otacza p. Macieja Gąsienicę, usiłując go skłonić do przyjęcia wyboru, po długim oporze p. Gąsienica ulega wreszcie prośbie księdza proboszcza. Za namową również księdza Kaszelewskiego cofa zrzeczenie się swoje i rad. Jan Stachoń. Na wniosek rad. Kuliga wybrano czterech wymienionych asesorów przez akklamacyę. P. Sieczka wnosi, aby na zastępcę wójta wybrać przez akklamacyę p. Macieja Gąsienicę. Wniosek przyjęto oklaskami, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

D. B.

Lista gości w Zakopanem

od d. 3-go do 10-go czerwca.

Zahradnik z żoną	Czechy	Hot. Kuliga	Surzycka Helena	Częstochowa	Ogrodowa 4
de Henniny-Michaelis E.	Warszawa	"	Wolska Irena	Król. Polskie	"
Dr. Brzeziński E. z siostrą	Kraków	Przecznica 14	Kojszor Anna	Kraków	«Zagroda»
Szodykowski Hipolit	Grudziądz	Rynek 2	Hr. Miączyński St. z żoną	"	Kasprucie 4
Prusikowa Anna z córką	Praga	Krupówki	Dziewolska Marya	Sambor	Stara Polana 24
Grzesiakówna Aniela	"	"	Rappoportowa Justyna	Ryga	«Szalas»
Karwińska Lucyna	Lwów	Kasprucie 17	Kosacka Marya	"	"
Malkiewiczowa W. z córką	Kraków	Chramcówki 17	Truszkiewiczowa Helena	Strzyżów	Dom Czarniaka
Dr Ginalska Stan.	Mor. Ostrawa	H. «Mors. Oko»	Moraczewski H. z rodziną	Król. Polskie	Sienkiewicza 15
Gadomski Władysław	Lwów	Hotel Kuliga	Cholawka Bartł. z żoną	Lwów	Bystre 12
Lebensteinowa Helena	Kraków	H. «Mors. Oko»	Pogłódowski Antoni	Sanok	H. «Mors. Oko»
Federowiczowa Zofia	"	"	Jachl Franciszek	Lwów	Hotel Kuliga
Rubin Klemens	Wiedeń	"	Silberzweig Salomon	Podgórze	Kościeliska 57
Klein Jan	Opawa	"	Szarłowski Alojzy z żoną	Kraków	Hotel Kuliga
Postępowski Edm.	Lwów	"	Morawki J. B.	"	H. «Mors. Oko»
Redykowa Franciszka	Kraków	Chramcówki 35	Szwembergerowa B. z synem	Warszawa	Hotel Kuliga
Dr Żelewski Antoni	Wrocław	Hot. Skoczyska	Korzeniowska Konstan.	Nicea	Jagiellońska 28
Dr hr. Żółtowski S. z żoną	W. ks. Pozn.	Chałubińsk. 11	Strawiński Bronisław	Husiatyn	«Klemensówka»
Dr Muszkat Józef	Król. Polskie	Chramcówki 26	Drzewiecki Ludwik z rodz.	Warszawa	Nowotarska 13
Lewicka Julia	Lwów	"	Szykańska Małgorzata	"	"
Zdolnicka Marya	W. ks. Pozn.	Kościeliska 58	Ploski Karol	Król. Polskie	Z. dr. Chramca
Sokołowska Helena	Kraków	Hot. Skoczyska	Ks. Borkowski L.	Petersburg	Hot. Skoczyska
Jaroszyńska Jadwiga	"	Staszeczkówka	Hr. Poniński-Walewski z c.	Wolyn	"
Woloszyński Stanisł. z żoną	Warszawa	Chałubińsk. 11	Bažan Mieczysław	Kraków	Hotel Kuliga
Domżał Leokadya	W. ks. Pozn.	«Jerzewo»	Libelt Stanisław	Sumatra	"
Twardowski Stefan	"	"	Różecki Roman	Kraków	"
Tschaumówna Emma	Jarosław	«Liliana»	Świeżawska Joanna	Lwów	Ogrodowa 4
Schütz Karol	Przemyśl	"			
Jaworska Antonina	"	Warszawianka			
Seidlerowa	Król. Polskie	"			
Kędziński Zenon	Warszawa	"			
Kijokowa Bronisława	Kraków	Skibówki 4			
Dobrowolska	"	«Szalas»			
Szczepański K. z rodziną	Król. Polskie	Hot. Turystów			
Rogóyska Wanda z synem	Kraków	Pod Gubałówką			
Bogucki Jakób	Warszawa	«Jasna»			
Siermontowska M. z synem	Kraków	Hotel Kuliga			
Koszycka Marya	Praga	"			
Kurpiński Stanisław	Brzesko	Chramcówki 20			
Vleček Bogusław	Kraków	Hot. Turystów			
Anbert Kazimierz	Oleszyce	Z. dr. Chramca			
Gabryelska Bron.	Przemyśl	"			
Ks. Swadowski Ludw.	Warszawa	Hot. Turystów			
Eberhard Feliks	"	"			
Krzechowicz Jan	Śląsk	Sienkiewicza 4			
Bergmann Antoni	Łódź	"			
Lilpop Ludwik	Tarnopol	Krupówki 38			
Hablowa Marya	Kraków	Hotel Kuliga			
Neymanowa Aleksandra	"	"			
Freudmanowa Laura	Lwów	"			
Czapelska Wanda	Kraków	"			
Grodzka Wanda	"	"			
Franke Jan	"	"			
Szantochowa Walentyna	Lwów	«Janina»			
Sienkiewicz Henryk st. un.	Kraków	Zamoyskiego 11			
Till Ernest	"	Przecznica 7			
Preibisz Karol	Lwów	Chramcówki 7			
Pietsch Miron	Poznań	"			
Sawicki, Rogoziewicz, Friedrich, Przedwojewski i Koneczny	Lwów	"			
Radziszewski Henryk	"	"			
Galecki Kazimierz	Warszawa	«Liliana»			
Wicklein Albert	Wiedeń	Staszeczkówka			
Cichocki Władysław	"	"			
Kuligowski Helena i Marya	Król. Polskie	Kasprucie 17			
Ochenkowski Karol	Warszawa	Chramcówki 21			
Zaleski August	"	H. «Mors. Oko»			
Sztokmar Ernest	Kraków	"			

Razem osób 122. Ogółem od 1-go stycznia 1442.

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

ogłasza konkurs

na budowę hotelu nad Morskiem Okiem

na warunkach następujących:

1) Dom ma stanąć na zniwelowanym placu po dawnym spalonym schronisku, tak, by wzdłuż całego budynku od strony Morskiego Oka biegła otwarta weranda głęboka na 3½ metra.

2) Budynek ma być murowany lub betonowy i obejmować następujące pomieszczenia:

a) Parter: Sala jadalna około 80 metrów, sala jadalna dla Pań około 20 m., sala bufetowa około 20 m., kuchnia około 30 m., spiżarnia około 10 m., dwa pokoje dla restauratora razem 35 m., suszarnia na odzież przy kuchni około 15 m. Sień, schody, wychodki.

b) Pierwsze piętro: 10 pokoi razem około 150 m., 3 pokoje razem około 60 m., 1 salon około 30 m., wychodki.

c) Na poddaszu: 2 pokoje dla turystów razem 80 m., 2 pokoje dla służby razem 60 m.

d) Sutereny: 2 piwnice. Lodownia. Mieszkanie letnie dla stróża. Z poddasza schody mogą być dwójakie, zewnętrzne i wewnętrzne. Na każdym piętrze wychodki i pissoir.

3) Projekt budynku ma o ile możliwości uwzględnić styl miejscowy.

4) Projekty mają mieć formę szkicu wypracowanego z miarami w skali 1=100. Termin nadsyłania prac do 1-go września 1902. Prace mają być nadesłane pod adresem Biura Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 15 i opatrzone godłem oraz nazwiskiem autora w kopercie zamkniętej tem samym godłem oznaczonej. Nagrody wynoszą: 300, 200 i 100 koron.

5) Sędziami konkursowymi będą: Komisja złożona w połowie z członków wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, a w połowie z rzeczoznawców wyznaczonych przez Towarzystwo Techniczne w Krakowie.

6) Towarzystwo Tatrzańskie zastrzega sobie prawo własności nagrodzonych projektów oraz prawo użytkowania ich według własnego uznania.

7) Plan sytuacyjny i przekroje terenu wysyła na żądanie Biuro Towarzystwa.

Stowarzyszenie
Rękodzielników i Przemysłowców

„GWIAZDA”

podaje adresy członków:

- Blacharz.** Jan Kuźmiński. Nowotarska 10.
Kaflarz. Nowakowski. Kościeliska 25.
Krawcy. Kilijan. Krupówki 22.
 Krzyżanowski. Krupówki 51.
Malarz. Niemczyk St. Krupówki za zakładem
 dra Chwistka.
Szewc. Ant. Wojciechowski. Przecznicza 9.
Ślusarz. W. Tokarz. Zamoyskiego 3.
Tapicer. Baranowski. Krupówki 21.
Zegarmistrz. Mączyński. Krupówki 22.

Masło deserowe

wysyła codziennie

kilo po 2 kor. 20 h.

Spółka mleczarniana w Gdowie.

Mleczarnia Lipowe

pocztą Limanowa

wysyła masło deserowe w paczkach po 4 $\frac{1}{2}$
 kilo netto za 10 kor. loco miejsce odbioru.

3-1

Andrzej Biedroń.

FILIA KRAKOWSKIEJ
PAROWEJ FABRYKI

Czekolady i Cukrów deserowych

B. BOROWSKIEGO i Sp. Krupówki L. 48

poleca swe wyroby,
codzień świeże.

Do wynajęcia!

3 pokoje i kuchnia z prześlicznym widokiem przy
 Rynku L. 11 obok «Jutrzenki», dom «Stowarzysze-
 nia Nauczycielek», dawniej W. Krzeptowskiego. —
 Wiadomość na miejscu.

PARCELA BUDOWLANA

w bardzo dogodnym miejscu, w centrum Zakopa-
 nego a nie przy gościńcu jest

do sprzedania zaraz.

Wiadomość w biurze komis. A. Modlińskiego i Sp.

KOLIBA

ul. Kościeliska
L. 34.

6 pokoi umeblowanych

z werandami, kuchnią,
 spiżarnią, łazienką, pi-
 wnicą i drewnutnią. —
 Z pościelą, naczyniami
 kuchennymi i stołowe-
 mi, porcelaną i srebrem,
 bielizną stołową i t. p.
 na sezon letni

do wynajęcia.

W razie potrzeby stajnia
 i wozownia.

Gordonnerie Parisienne

ALEKSY BĄCZYŃSKI

Lwów, Chorążczyzny L. 9.

Wyrobiam obuwie damskie i męskie, trwale, ele-
 ganckie, z wybornego materiału, nigdy formy
 nie tracące, po cenach możliwie przystępnych. Usku-
 teczniam w przeciągu kilku dni, upraszam o ła-
 skawe zamówienia. Bucik na miarę jest dostateczny.

Z poważaniem

Aleksy Bączyński.

4-4

KALENDARZYK TATRZAŃSKI

„Zakopane i Tatry“

Przewodnik po Zakopanem i górach, niezbędny dla gości i turystów. 222 stron druku, 2 mapy kolorowe. Do nabycia w księgarni Zwolińskiego, w Biurze Towarzystwa Tatrzańskiego, Biurze Stacji klimatycznej i w sklepie S. Ciszewskiego.

Cena w ładnej oprawie
2 kor. 40 hal.

WILLA KARPACKA

Ogrodowa 5.

**PENSYONAT
ANNY KRZYKOWSKIEJ**

Pokoje z werandami na lato i zimę. — Zgłoszenia przyjmuje w miejscu. — Kuchnia wzorowo prowadzona. — Konie w razie potrzeby do wyjazdu w miejscu. 10-3

Do sprzedania drzewo bukowe opałowe, po cenie 30 koron za sążeń czyli 4 metry przestrzenne z dostawą do domu.

Wiadomość w „Klemensówce“, ulica Jagiellońska.

5-3

**BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO
I. F. J. KOMENDZIŃSKI**

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu. Makaty z Buczacza. Majolikę w wielkim wyborze z Kołomyi. Hafty najrozmaitsze w stylu góralskim gustownie wykonane. Rozmaite zabawki z drzewa dla dzieci. Wielki wybór mebli bambusowych i z trzciny oraz rozmaite koszykarskie roboty. Fartuszki ozdobne w stylu huculskim. Dywany, chodniki, portyery, kilimy, patarałki i t. p. Koce, welniane derki kapy na łóżka. Peleryny w wielkim wyborze gotowe i na zamówienie. Płótna, obrusy, serwety, ręczniki, chustki do nosa. Serdaczki sukienne haftowane dla pań i dzieci. Hamaki. Artystyczne malowania na atlasie.

Wszystkie przedmioty są pod gwarancją wyrobu krajowego.

Reim i Spółka Rynek 37. Linia A-B. Kraków

polecają najtaniej:

Ławn-tennis

najlepsze angielskie kompletne. ~~~~~

Rakiety

z pierwsz. firm angielskich i amerykańskich.

Prasy do raket, Piłki i wszelkie inne przybory do tegoż pojedynczo.

**HAMAKI** dla dorosłych i dzieci.

Krokiety, Kule i Kręgle, Przyrządy gimnastyczne, Huśtawki ogrodowe, Piłki i Balony gumowe, Piłki nożne „Football“.

Przybory do rybołówstwa w największym wyborze.

Necesery i Rzemyki do podróży.

Wanny i miednice gumowe do składania.

Kubki i flaszki podróżne.

Opal, Aphanizon, Feraxolin

i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Plasterki i tynktura na nagniotki.

Czępki, Kapelusze i Pantofelki do kąpeli.

Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.

Mydło do kąpeli nie tonące.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE. — DWA RAZY DZIENNIE WYSŁĘKI POCZTOWE.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania żółtych, czarnych i popielatych bucików. Lakiery na kapelusze.

Podeszwy wkładkowe do bucików, chroniące od potu.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońska, Wody toaletowe.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka, Gąbki i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne lakierowe do podłóg.

Wyroby szczotkarskie.

Linoleum tryesteńskie, Ceraty, Chodniki, Rogózki.

Środki owadogubne, Środki desinfekcyjne.

FILIA MLECZARNI PRZEWORSKIEJ

ks. Andrzeja Lubomirskiego i Stan. hr. Mycielskiego
w Zakopanem, Krupówki 56

poleca

Masło deserowe i kuchenne, Sery krajowe
Mleko sterylizowane.

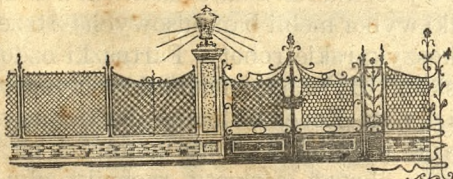
12—2

J. GORECKI I SPÓŁKA

Adres telegr. GORECKI FABRYKA KRAKÓW.

PREMIOWANA FABRYKA

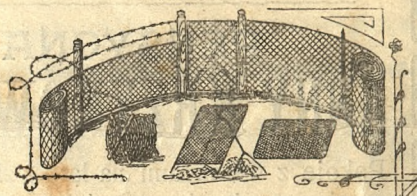
Telefon Nr 277.



konstrukcyi żelaznych, siatek maszynowych
i wyrobów ornamentalnych kutych

W KRAKOWIE

ulica św. Wawrzyńca l. 26



poleca swoją

fabrycznie urządzoną pracownię do robót ornamentalnych kutych, konstrukcyjnych, budowlanych
mebli żelaznych, łóżek i siatek maszynowych.

Wszelkie ogrodzenia siatkowe pojedyncze i ozdobniejsze, w każdej wysokości, wraz z bramkami i furtami.
Siatki ochronne do kominów, okien i do przesiewania piasku, łóżka pojedyncze i angielskiego systemu z materacami
sprężynowymi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. — Wzory i cenniki przesyła odwrotnie.

Ceny przystępne z dostawą kolejową i montowaniem na miejscu.

25—8

K. TOMASZEWSKI

Zakopane, Krupówki 35

vis-à-vis Hotelu „Morskie Oko“

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że d. 3 maja 1902 r. otworzyłem

 **HANDEL** 

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty, wyrobów skórkowych,
przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek,
rękawiczek i kaloszy, który polecam życzliwym i łaskawym względem.

4—3

Staraniem mojem usilnem będzie zadowolnić wszelkie wymagania tak pod względem jakości towaru, jak i cen
możliwie najprzystępniejszych.

CENY KRAKOWSKIE!

CENY KRAKOWSKIE!

